

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 16, Dekonstrukcja

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Ruch znany jako poststrukturalizm dał początek lub obejmował różnorodne podejścia, które często są postrzegane również w kategoriach postmodernistycznych podejść do interpretacji biblijnej. Jednak podczas ostatniej sesji przyjrzelśmy się jednemu z podejść, podejściu reakcji czytelnika, które skupia się na czytelniku jako wyznaczniku znaczenia. Zauważyliśmy, że nawet podejścia oparte na reakcji czytelnika zdają się pozostawiać miejsce dla co najmniej dwóch różnych typów podejść, chociaż wszystkie są podobne pod tym względem, że uwaga skupia się na czytelniku jako nadającym sens tekstowi i zaangażowanym w odkrywanie lub tworzenie znaczenia.

Jednak dwa podejścia, nad którymi spędziliśmy najwięcej czasu, jedno z nich było podejściem bardziej konserwatywnym, które zakładało, że czytelnicy kierują się tekstem lub kierują się autorem odgrywającym rolę idealnego czytelnika lub domniemanego czytelnika w tekście, który autor tworzy lub z którymi autor oczekuje, że czytelnik będzie się identyfikował. Inne, bardziej radykalne podejście do reagowania na czytelnika, utożsamiane z twórczością Stanleya Fisha, opierało się na twierdzeniach o wiele dalej idących, zaprzeczających istnieniu jakiegokolwiek znaczenia w tekście, lecz zamiast tego był on dziełem czytelnika. A czytelnik – tekst działał jak lustro, w którym odbijało się to, co czytelnik wnosi z tekstu.

Jesteśmy pod takim wpływem naszej perspektywy, struktur naszego umysłu i naszych wartości, że niekoniecznie będzie to miało wpływ na to, co znajdziemy w tekście.

Dało to początek takiemu podejściu, tej radykalnej reakcji czytelnika można postrzegać jako popychaną dalej, aż do podejścia znanego jako dekonstrukcjonizm lub dekonstruktywne czytanie tekstu. Wydaje się, że dekonstrukcjonizm stał się i

staje się coraz bardziej powszechny w kręgach literackich, a także przedostał się do studiów biblijnych.

Chociaż toczy się debata na temat tego, jak dokładnie to opisać i jak to sklasyfikować, wydaje się, że jest to nie tylko podejście interpretacyjne, ale wydaje się również odzwierciedlać podejście filozoficzne lub ruch filozoficzny. Zasadniczo, na bardzo prostym poziomie, dekonstrukcjonizm sugeruje, że wszystkie teksty ostatecznie podważają same siebie i same się dekonstruują. Oznacza to, że teksty nie są stabilne, w tekście nie ma stabilnego znaczenia.

Zamiast tego teksty nie komunikują się, ale zamiast tego podważają same siebie, dekonstruują się. Jedną z definicji dekonstrukcjonizmu brzmiała mniej więcej tak: dekonstrukcjonizm generuje sprzeczne znaczenia z tekstu i odtwarza je sobie nawzajem. Zatem w sercu dekonstrukcjonizmu leży zasadniczo komunikacja i tekst, które mają charakter autodestrukcyjny.

Istnieją, można to ująć, pęknięcia lub pęknięcia w tekście, które uniemożliwiają stabilne znaczenie. Nie ma stałego znaczenia, znaczenie nie istnieje, a zamiast tego istnieje radykalny sceptycyzm co do znaczenia tekstu. W rzeczywistości, zgodnie z tym podejściem, w tekście brakuje znaczenia.

Najstojniejszym i najbardziej znanym orędownikiem takiego podejścia do interpretacji był, jak sądzę, francuski filozof Jacques Derrida, żyjący w latach 1930–2004. W centrum jego rozumienia znajdował się znak oraz jego znaczenie i do czego się odnosił. I w zasadzie, jak stwierdził, nie ma żadnego związku między znakiem a tym, do czego się odnosi.

Była różnica lub luka, nie było żadnego połączenia. Innymi słowy, według niego, słowa bez końca odraczają znaczenie. Słowa po prostu odnoszą się do innych słów i nigdy ich nie doganiają, nigdy nie są w stanie uchwycić znaczenia.

Nigdy do końca nie nadążają za tym, więc znowu nie ma stałego znaczenia. Teksty zatem ujawniają lub tekst, w którym odnajdujemy wielorakie i sprzeczne znaczenia. Dekonstrukcjonizm jest zatem zniszczeniem tekstu.

I znowu częścią problemu dla Derridy była kwestia władzy, że nikt nie może rościć sobie prawa do prawidłowego znaczenia, gdyż byłoby to autorytarne. Dlatego teksty obalają autorytarne znaczenia. Teksty wywracają do góry nogami stabilne podejścia interpretacyjne.

Zatem robią to, pokazując, że w tekście nie ma prawidłowego znaczenia.

Dekonstrukcjonizm obala autorytarne interpretacje, pokazując, że nie ma prawidłowych znaczeń, że istnieją znaczenia sprzeczne lub sprzeczne. Tak więc dla Derridy znaczenie było zawsze czymś niestabilnym, odkładanym w nieskończoność, było jedynie tymczasowe, niekompletne.

Sam Derrida nie postrzegał dekonstrukcjonizmu jako negatywnego, choć większość jego interpretatorów tak uważa. Częścią trudności, na którą odpowiada Derrida, jest brak prawdy transcendentnej. Nie ma centrum.

Zasadniczo dekonstrukcjonizm jest zwykle powiązany z ateizmem. Nie ma Boga. Nie ma transcendencji.

Nie ma centrum, niczego, do czego można by się przyczepić. A jeśli tak jest, jeśli nie ma transcendentnej prawdy metafizycznej ani centrum, to według Derridy istnieje jedynie niekończąca się gra w tekście. Zatem absolutne znaczenie nam umyka.

I choć Derrida nie zawsze był dobrze przyjmowany, zwłaszcza przez innych filozofów i krytyków, wywarł trwały wpływ na hermeneutykę, a także na interpretację biblijną. Jedną osobą, podam kilka przykładów dekonstrukcyjnego podejścia do tekstu biblijnego, ale jedną interesującą osobą, badacz Nowego Testamentu, Stephen Moore, faktycznie rozpoczął swoją karierę w Irlandii i teraz, jak sądzę, wykłada na Uniwersytecie Drew w Stanach Zjednoczonych, spędził trochę czasu na Uniwersytecie w Sheffield w Anglii. Jednak Stephen Moore jest dobrze znany ze swoich książek i artykułów, publikacji czerpiących z Derridy i dekonstrukcjonizmu.

Właściwie zaczął od literatury bardziej literackiej, następnie skierował się ku większym reakcjom czytelników, a teraz przeszedł dalej, ku bardziej dekonstruktywnemu podejściu do interpretacji. Jednak jego publikacje wyraźnie mają na celu i wyraźnie ujawniają jego zamiar zastosowania dekonstrukcyjnego podejścia Derridy do tekstu biblijnego. W takich książkach jak Marek i Łukasz w perspektywie poststrukturalnej oraz w innej z jego książek, Poststrukturalizm w Nowym Testamencie, Derrida i Foucault u stóp krzyża.

I w tych tekstach, w tych książkach tekst biblijny, czasem nawet języki angielskie, zgodny z dekonstrukcjonizmem, ale nie tylko język angielski, ale tekst biblijny jest manipulowany i odzwierciedla podejścia dekonstrukcyjne, więc pozostaje tylko pobawić się tekstem. Klasycznym przykładem, o którym często wspomina się w tekstach hermeneutycznych omawiających dekonstrukcjonizm lub zajmujących się nim, jednym ze słynnych przykładów zastosowania dekonstrukcyjnego podejścia do tekstu biblijnego autorstwa Stephena Moore'a jest sposób, w jaki stosuje on dekonstrukcję do Księgi Marka. I pozwólcie, że przeczytam tylko fragment.

Ponownie, jest to rozwiązanie często określane jako przykład tego typu podejścia. Posłuchajcie więc, co Stephen Moore robi z Ewangelią Marka. Mówi on, że teologię

Marka powszechnie nazywa się teologią krzyża, teologią, w której krzyżują się życie i śmierć.

U Marka podpis ucznia może być zawsze jedynie krzyżem lub krzyżem Chrystusowym, co mój słownik definiuje jako postać znaku krzyża w ogóle, zwłaszcza znaku wykonanego w momencie podpisania jego imienia przez osobę nieumiejącą pisać. To pochodzi z Oxford English Dictionary. Ale osoba, która nie potrafi pisać, na ogół nie potrafi czytać.

A u Marka uczniowie, na ogół skłóćeni z Jezusem, wyjątkowo nie potrafią czytać. Jezus musi skierować słowa do swoich zdziwionych uczniów. Rozdział 8, werset 33 i zobacz rozdział 8, 17 do 21.

Krzyż jest także chiazmem. I zauważ, co on robi. Bawi się tekstem i tworzy skojarzenia słowne, nawet te angielskie.

więc zainteresowany odkrywaniem intencji autora ani stałego, prawidłowego znaczenia. Teraz po prostu rysuje wszelkiego rodzaju powiązania i po prostu angażuje się w swobodną zabawę z tekstem. Krzyż jest także chiazmem, połączeniem krzyżowym, w którym w drugim przypadku zostaje odwrócony porządek ustalony w pierwszym przypadku: kto chce uratować życie, je straci.

A kto straci życie, uratuje je. Najważniejszym dla Marka jest fakt ukrzyżowania. Fikcja o strukturze krzyża lub chiazmu.

Powtarzam, moją intencją nie jest to, abyś to zrozumiał, ale po prostu zobaczenie, co dzieje się z tego typu lekturą. Chiasmus pochodzi od greckiego słowa chiazme , które oznacza oznaczać literą X, wymawiane ki. A ki to anagram słowa ich, które po niemiecku oznacza zaimek osobowy I. Jest to termin techniczny u Freuda, który angielscy tłumacze tłumaczą jako ego.

A Jezus, który w Ewangelii Marka 6,50 utożsamia się ze swoimi przerażonymi uczniami słowami ego eimi , greckim słowem oznaczającym jestem lub to jestem ja, sam posiada imię będące echem francuskiego je suis, jestem. Pojedynczą zbędną literą jest „ja” lub „ego”, które jest w ten sposób zaznaczane do usunięcia. Ojczy, nie tego, czego chcę, ego, ale tego, czego chcesz, rozdział 14, werset 36.

Być naznaczonym, to już prawie koniec, być naznaczonym X, krzyżem, jest bolesne. Chiazma oznacza także cięcie . Innym znaczeniem chiazmy jest kawałek drewna.

A chiazma, na której Jezus wije się lub pisze, jest jednocześnie mównicą i biurkiem. Umierając, otwiera księgę Psalmu 22 i czyta pierwszy werset: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Chi, pierwsza litera Chrystusa, jest także 22. literą alfabetu greckiego. Podobnie jak w Psalmie 22.

Czy widzisz, co zrobił Moore? Niezależnie od tego, jakkolwiek wydaje nam się to szalone, szalone czy dziwne, jest to bardzo spójne z podejściem dekonstrukcyjnym. To po prostu gra z tekstem. Nie ma stałego znaczenia.

Znaki bez końca ustępują innym znakom. I tak może sprowadzić niemiecki i francuski i wyciągnąć wszelkiego rodzaju dziwne powiązania. Nie interesuje go bowiem próba uchwycenia prawidłowego znaczenia tekstu, jakie zamierzył autor, lub które w tekście się znajduje.

Zamiast tego jednak, wychodząc z poststrukturalnego i dekonstrukcyjnego podejścia, które czerpie z spostrzeżeń Derridy, Stephen Moore odczytuje je z perspektywy dekonstrukcyjnej. Aby podać kilka innych przykładów, badaczem Starego Testamentu zainteresowanym zastosowaniem metod dekonstrukcyjnych lub dekonstrukcjonizmu do interpretacji tekstu biblijnego jest David DJ Clines. Kto napisał kilka artykułów stosujących podejścia dekonstrukcyjne.

Jeden z nich na Jobie. I co ciekawe, co mówi, gdy czytasz Księgę Hioba, Bóg potwierdza Hioba. Ponownie, aby pokazać, jak tekst zwraca się ku sobie i sam się dekonstruuje.

Bóg usprawiedliwia Hioba w Księdze Hioba. Jednak Hiob w swojej księdze utrzymuje, że Bóg potraktował go niesprawiedliwie lub ukarał. Ale jeśli Bóg usprawiedliwia i wspiera Hioba, musi to oznaczać, że sam Bóg jest niesprawiedliwy w tym, jak traktuje Hioba i co mówi.

Zatem sam tekst Hioba zdradza sam siebie. Zwraca się przeciwko sobie. Dekonstruuje.

Podajmy kilka innych przykładów: Jedną osobą, dobrze znanym uczonym, który czasami stosował metody dekonstrukcyjne do interpretacji tekstu Nowego Testamentu, jest John Dominic Crossan. Który jest często bardziej znany z roli, jaką odegrał w Seminarium Jezusowym. I niektóre wnioski, jakie wyciągnął na temat historycznego Jezusa.

Co możemy, a czego nie możemy wiedzieć o tym, kim był i co powiedział. Ale John Dominic Crossan napisał sporo na temat przypowieści. Często interpretując je i czytając z podejścia dekonstrukcyjnego.

Na przykład jeden z ciekawszych, na jaki się natknąłem, widziałem, jak inni o tym wspominali, ale natknąłem się i przeczytałem. Czy jego traktowanie przypowieści o skarbie w polu. Pamiętajcie, że w 13. rozdziale Ewangelii Mateusza znajduje się jedna z przypowieści, których Jezus używa do porównania królestwa Bożego.

To ktoś, kto wychodzi na pole. Znajdują skarb, idą i sprzedają wszystko, co mają. Aby mogli kupić to pole i posiąść skarb.

John Dominic Crossan interpretuje to w ten sposób, że należy porzucić wszystko w imię królestwa. Ale potem idzie dalej i mówi: „Ale jeśli należy porzucić wszystko”. Jeżeli ktoś powinien porzucić wszystko, to musi także porzucić tę przypowieść.

I w końcu należy porzucić porzucenie. Więc znowu, on po prostu, jak mówi sam Dominic Crossan, po prostu angażuje się w swobodną zabawę. To jest tekst, który można interpretować w nieskończoność.

Inną księgą, która często była przedmiotem podejścia dekonstrukcyjnego, jest Księga Objawienia. Co ciekawe, sposób w jaki Objawienie jest często postrzegane jako akceptowalne w podejściu dekonstrukcyjnym. To patrzeć na fakt, że nie ma stałego znaczenia.

Że książka generuje sprzeczne znaczenia. Zwraca się przeciwko sobie. To sobie zaprzecza.

W Objawieniu Jan wydaje się potępiać Rzym za przemoc i użycie siły. Wielokrotnie przedstawiając Rzym jako bestię. I opisując ją jako zbudowaną na rozlewie krwi i sile.

I zbudowany na śmierci świętych. Ale także odebranie życia wszystkim na całym świecie. Jan nieustannie potępia Rzym, potępia imperium za jego przemoc i siłę.

Jednak potępienie Rzymu przez Jana w rzeczywistości podważa jego książkę. Kiedy nie tylko Jan potępiał Rzym. Ale kiedy Bóg w końcu karze Rzym przemocą i siłą.

W postaci pieczęci i plag. Różne plagi. Foki, byki i trąby.

I ostatecznie ostateczny wyrok. Ostateczny wyrok. Gdzie Bóg wrzuca niegodziwych i złych do jeziora ognistego.

Dekonstruktywne podejście do Objawienia podkreśla i podkreśla fakt, że. Podczas gdy Jan potępia Rzym za jego przemoc i użycie siły. Księga przesłania Jana podważa samą siebie.

Dekonstruuje to, gdy Bóg karze Rzym tą samą przemocą i siłą, jaką potępia Jan. Zatem Bóg jest winny tej samej zbrodni co Rzym. Jak Rzym jest oskarżany i karany.

Co więcej, Bóg nie ostatecznie zwycięża zło, ponieważ używa zła, aby zniszczyć zło. Zatem w samym sercu rozumienia Objawienia w tych kategoriach. To podejście dekonstruktywne, które postrzega Objawienie jako pozbawione stałego znaczenia.

Zamiast tego generuje sprzeczne znaczenia. Że tekst w pewnym sensie się załamuje, a tekst sam siebie podważa. Co zatem powinniśmy powiedzieć, oceniając dekonstrukcyjne podejścia do interpretacji Starego Nowego Testamentu? Przede wszystkim.

Moim zdaniem podejścia dekonstruktywne znów są ze sobą sprzeczne. Ze zrozumieniem tekstu Pisma Świętego jako natchnionego przez Boga. Podejścia dekonstrukcyjne są ostatecznie w konflikcie z Bogiem.

Kto wpisuje swoje objawienie w tekst biblijny. I oczekuje, że jego ludzie to zrozumieją, będą mu posłuszni i wprowadzą go w życie. Podejście to wydaje mi się sprzeczne z podejściem, które głosi, że nie ma stałego znaczenia.

Teksty po prostu generują sprzeczne interpretacje i sprzeczne znaczenia. To można grać przeciwko sobie. Albo podejście, które mówi, że nie ma stałego znaczenia.

Nie ma metafizycznej prawdy, rzeczywistości czy znaczenia, które zakotwicza i uzasadnia interpretację. Po drugie, dekonstrukcja powinna. Podejścia dekonstrukcyjne powinny ostatecznie ulec dekonstrukcji.

I jak wielu zauważyło. Ciekawe, że przynajmniej niektórzy autorzy. Chociaż być może przykład, który czytamy od Stephena Moore'a, byłby wyjątkiem.

Ale niektórzy autorzy piszą ponownie, aby zostać zrozumianym. Oraz przekazywanie wiedzy na temat dekonstrukcjonizmu. W taki sposób, żebyśmy to zrozumieli.

Wreszcie znowu. Oczywiście z podejściem dekonstrukcyjnym. W tym, co znajdziemy w tekście, króluje ich podmiotowość i relatywizm .

Zatem znowu nie ma kryteriów dobrej lub złej lektury lub interpretacji. Zatem ci, którzy są zainteresowani, są dobrymi lub złymi odczytami. Czy istnieją prawidłowe lub błędne interpretacje.

Czy istnieją dobre lub lepsze odczytania i interpretacje tekstu? Niewielką wartość dla dekonstrukcjonizmu będzie w udzieleniu odpowiedzi na tego typu pytania. Ale może wspomnę tylko o kilku spostrzeżeniach dekonstrukcjonizmu.

Myślę, że dekonstrukcjonizm przynajmniej nam o tym przypomina. O niechlujności i bałaganie w interpretacji, które czasami występują. Powtarzam, że nie zawsze jest to prosty proces.

Indukcyjnego stosowania tych metod. I umiejętność wyabstrahowania czystego, obiektywnego znaczenia tekstu. Ale dekonstrukcjonizm przypomina nam o bałaganie w interpretacji.

Jak mówi Paweł, rzeczywiście widzimy przez zwierciadło słabo. Które przyczyniłbym się do ludzkiej grzeszności. Zamiast wrodzonej niestabilności znaczenia.

Oraz brak stałego znaczenia i metafizycznej rzeczywistości. Albo istnienie samego Boga. Drugą rzeczą jest czasami dekonstrukcjonizm, który, jak sądzę, może nam o tym przypominać.

Aby nie tuszować zbyt szybko napięć w tekście. Kiedy wydaje się, że w tekście występują sprzeczności lub napięcia. Dekonstrukcjonizm może zwrócić na to naszą uwagę.

I przypomnij nam, abyśmy nie bagatelizowali tych kwestii zbyt szybko. I wreszcie myślę o dekonstrukcjonizmie. Podobnie jak podejście do reakcji czytelnika.

Funkcje wzbudzające pokorę. Ponownie zdając sobie sprawę, że wprowadzamy nasze założenia. Nasze założenia do tekstu.

Czytamy to z własnego doświadczenia. Dzieje się tak z powodu ludzkiej grzeszności. Interpretacja nie zawsze jest procesem łatwym i prostym.

Czasem jest w tym pewien bałagan. Dekonstrukcjonizm może pomóc nam podejść do tekstu z pokorą. Może wzbudzić pokorę w tłumaczu.

W uświadomieniu sobie ograniczeń tłumacza. Kiedy podchodzimy do tekstu biblijnego. Powiedziawszy to, przejdziemy do spojrzenia na kwestie ideologiczne.

Oto kilka ideologicznych podejść do tekstu biblijnego. Ale znowu poststrukturalizm lub dekonstrukcjonizm. Prawdopodobnie często jest postrzegany jako najbardziej ekstremalna forma.

O poststrukturalnych podejściach do tekstu. Często taki, który najmniej poddaje się ewangelicznej interpretacji. To postrzega słowo Boże jako komunikację Boga.

Że istnieje rzeczywistość, która stanowi podstawę znaczenia. I podstawowa interpretacja. Istnieje stabilne znaczenie.

Jakkolwiek trudno jest do tego dotrzeć. Nie możemy jednak do tego dojść. Wyczerpująco i doskonale.

Że nadal możemy znacznie. Niezależnie od tego, jak ciemne i ciemne jest okno. Jest jeszcze okno.

I istnieje rzeczywistość w Osobie Boga. To stanowi podstawę znaczenia. Z tych powodów często dekonstrukcjonizm.

Albo dekonstrukcyjne podejście do hermeneutyki. Zwykle postrzegane są jako najmniej podatne i najmniej wartościowe. Przynajmniej w interpretacjach ewangelicznych.

Pozwolę sobie jeszcze na dwie uwagi dot. Poststrukturalistyczne czy postmodernistyczne podejście do tekstu. Powrócę jeszcze raz, żeby podsumować.

To, co często określa się jako postmodernistyczne podejście do interpretacji. Jak mówiłem, podejście postmodernistyczne. Można to postrzegać jako mające kilka wartości.

Lub kilka charakterystycznych cech. Wydaje się, że kryje się to za podejściem postmodernistycznym. Albo to, co często nazywamy interpretacją postmodernistyczną.

Większość z nich już wspominaliśmy. Ale przede wszystkim. Nie ma jednej właściwej interpretacji.

Tekstu. Propagowanie właściwej interpretacji tekstu. Dla podejść postmodernistycznych.

Jest to raczej posunięcie polityczne mające na celu ponowne ustanowienie władzy. Ale co postmodernizm chce zrobić. Czy wyrównane szanse.

Nie ma więc jednej prawidłowej interpretacji. Wszystkie odczytania i wszystkie interpretacje są jednakowo ważne. Druga rzecz, za którą opowiada się postmodernizm.

Czy nasze interpretacje są zabarwione naszymi wcześniejszymi założeniami. Nasze lokalizacje społecznościowe. Co wnosimy do tekstu.

Nie ma czegoś takiego jak obiektywny i neutralny obserwator. Dochodzimy do tekstu w sposób czysto indukcyjny. Ale zamiast tego znowu nasza lokalizacja społeczna.

Założenia, które wnosimy do tekstu. Nasze wartości itp. Nasze tradycje będą miały wpływ na to, co znajdziemy w tekście biblijnym.

I trzecie. Według podejść postmodernistycznych. Znowu nie ma metanarracji.

Nie ma żadnej wielkiej historii. To wyjaśnia wszystko. Zamiast tego wszystkie historie.

Wszystkie narracje są równie ważne. A zatem podejścia postmodernistyczne. Z podobieństwami do poststrukturalizmu.

I podejście dekonstrukcyjne. Sugeruj, że nie ma stałego, określonego znaczenia. Postmodernizm opowiada się za odmową uznania.

Dowolne poprawne znaczenie. Lub jakiegokolwiek określone znaczenie w tekście. Umieszczone tam przez autora.

Ale znowu podejście postmodernistyczne. Chociaż z natury trudne. Zwolennikiem interpretacji pluralistycznej.

I nikt nie ma prawidłowego znaczenia ani stabilnego znaczenia. Szczególnie dla ewangelików. Którzy postrzegają Biblię jako zapis objawienia Bożego.

Jego objawienia dla swego ludu. Że oczekuje od nich zrozumienia i posłuszeństwa. Pomimo tego.

Po raz kolejny podejście postmodernistyczne. Może działać dla chrześcijańskich czytelników i tłumaczy. Aby wzbudzić pokorę.

Podejść do tekstu z pokorą. Uznanie naszej grzeszności. I uznanie naszych ludzkich ograniczeń.

Kiedy interpretujemy tekst. Drugi. Znowu podejście postmodernistyczne.

Może pomóc nam rozpoznać, co wnosimy do tekstu. I trzecie. Może również powodować nas.

Jak widzieliśmy z krytyką reakcji czytelników. Słuchać. Chrześcijanie mogą bowiem sprawić, że będziemy słuchać innych głosów.

Albo inne spojrzenie na tekst. I kiedy te perspektywy są zgodne z tekstem. Może również, jak powiedziałem, pomóc nam pokonać.

Nasza własna hermeneutyczna krótkowzroczność. Albo nasza własna krótkowzroczność w interpretacji tekstu. Kolejny aspekt podejść postmodernistycznych.

Albo gdzie zniknęła hermeneutyka. I idzie. Chcę tylko pokrótce poruszyć ten temat.

I to w pewnym sensie stało się modne. I wciąż nie wiadomo, co dokładnie z tym zostanie zrobione. Ale jest to tak zwane ideologiczne podejście do interpretacji Biblii.

Oznacza to celową interpretację tekstu z określonych perspektyw ideologicznych. I podchodzi. A założenie jest takie.

Że teksty są ideologiczne. Teksty biblijne mają charakter ideologiczny. W tym sensie odzwierciedlają przekonania i wartości.

I założenia autora w określonej kulturze i miejscu. Zatem znaczenie tekstu jest tak naprawdę rezultatem. Jest naprawdę ideologiczny.

Że jest to wynik walki autora z kulturą. Aby się upewnić. Aby wyrazić siebie.

Aby tekst koniecznie odzwierciedlał wartości. Zainteresowania. Oraz przekonania i założenia autora.

Zatem ideologiczne podejście do tekstu ma kilka celów. Numer jeden. Próbuje odkryć ideologiczne perspektywy tekstu.

I autor. Jest to odzwierciedleniem faktu, że tekst powstał w określonym czasie i miejscu. Zatem pod pewnymi względami podejścia ideologiczne w pewnym stopniu pokrywają się z podejściami historycznymi.

Zadawanie pytania o autora i jego sytuację. Jego lokalizacja społeczna. Ale co to robi.

Próbuje. Tak jak rozumiem. Przynajmniej częściowo.

Jest to zatem próba odsłonięcia ideologicznej perspektywy tekstu. I jak autorka próbowała kształtować czytelników z tej perspektywy. Ale drugie.

Podejścia ideologiczne idą dalej i wzywają czytelnika do zaangażowania się w ideologiczną krytykę tekstu i poddania się jej. Odsłania więc perspektywę ideologiczną. Wartości.

Założenia tekstu. Przekonania autora. Ale idzie dalej i zauważa, gdzie wyciszone są pewne inne perspektywy.

Albo nie dano mu głosu. Albo pyta. Patrzy na to, co nielegalne.

Często krytyka ideologiczna jest postrzegana jako. Rozumiane jako nielegalne użycie władzy. Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób autor próbował przekonać czytelników do swojej ideologicznej perspektywy.

Przygląda się, jak inne perspektywy zostały wyciszone. I zasadniczo krytykuje perspektywę tekstu. Zwykle w świetle wartości, obaw i zainteresowań współczesnego czytelnika swoją kulturą.

Podam przykład z tak zwanego podejścia feministycznego. Albo krytyka feministyczna. I ich podejście do interpretacji.

Podejścia feministyczne czy feministyczna krytyka tekstu biblijnego. Często skutkuje to w pewnym sensie odczytaniem tekstu biblijnego. To ponownie obnaża jej opresyjne podejście do kobiet.

Zakłada ponownie. Czasami opierając się na tradycyjnych historycznych krytycznych podejściach do tekstu. Zakłada, że teksty biblijne często powstawały w bardzo patriarchalnej kulturze.

Kultura zdominowana przez mężczyzn. Czyta więc tekst, aby przeanalizować go z tej perspektywy. Ale ujawnij tę ideologiczną perspektywę.

I jak to jest przytłaczające. I jak uciska i uciska kobiety. Dlatego odczytuje tekst w sposób wyzwalający wobec kobiet.

I wobec kobiet. Zaczyna się więc od perspektywy spoza tekstu. Potrzeba wyzwolenia.

Poczucie ucisku. Doświadczenie opresji i wykluczenia ze strony kobiet. I odczytuje tekst w sposób demaskujący ideologię ucisku.

A potem wzywa do wyzwolenia kobiet. W czytaniu tekstu. Pod tym względem jest ona podobna do starszej teologii wyzwolenia.

Albo wyzwolenie czytanie tekstu. Krytykuje więc tekst ze względu na jego ideologiczne ograniczenia. Po raz kolejny próbuje zdemaskować nielegalne posługiwanie się ideologią.

Nielegalne użycie władzy. Próbuje także zauważyć, gdzie pewne perspektywy są wyciszane. Zwraca uwagę, gdzie tekst jest uciążliwy dla niektórych czytelników, np. kobiet.

Jedna ze znanych feministycznych interpretatorek Starego Nowego Testamentu.
Zwłaszcza Nowy Testament. Jest stypendystą Harvardu.

Profesor Harvardu Elisabeth Schussler Fiorenza. Niemiecki uczony. Kto znowu czyta w szczególności Nowy Testament.

W świetle kobiecego doświadczenia ucisku i wykluczenia. I ich walka o wyzwolenie.
Fiorenza czyta więc tekst odwołując się do kryteriów.

Samoświadome odwoływanie się do kanonu lub kryteriów. Poza samą Biblią. Na tym polega potrzeba doświadczenia opresji.

I potrzeba wyzwolenia. I znowu postrzega Biblię jako patriarchalną w swojej strukturze. I angażuje się w lekturę, która to krytykuje.

Ten punkt widzenia pokazuje, jak bardzo jest on opresyjny. I czyta ją w sposób bardziej wyzwalający dla czytelniczki. Ponownie widać nawet podejście feministyczne.

Można to rozpatrywać z perspektywy bardziej radykalnych podejść do tekstu. W przeciwieństwie do czasami bardziej miękkich . Z braku lepszego słowa.

Bardziej miękkie podejście do tekstu. To drugie może mieć pewną wartość interpretacyjną. Nawet dla ewangelików.

Przykład bardziej radykalnego podejścia do interpretacji tekstu biblijnego. Znajduje się ponownie w Księdze Objawienia. A szczególnie jeden uczony zrobił więcej niż jakikolwiek inny.

Opowiadać się za czytaniem ideologicznym lub feministycznym czytania tekstu biblijnego. A to jest badaczka Nowego Testamentu, nazywająca się Tina Pippin. Tina Pippin napisała sporo na temat Księgi Objawienia.

W większości swoich pism opowiada się za tym, że Księga Apokalipsy jest niebezpieczną przestrzenią dla kobiet. Jest wrogo nastawiony do kobiet. I w zasadzie nie należy tego czytać.

Dla kobiet nie ma to żadnej wartości. I co robi, podchodzi do tekstu i notuje, jak kobieta jest traktowana. Jak kobieta jest traktowana.

Nawet w, zwłaszcza w symbolicznej wizji księgi. Zauważa, jak kobieta, kobieta, jest traktowana. W rzeczywistości możesz cofnąć się do rozdziału 2 i 3 Objawienia.

Aby zauważyć, jak nawet w siedmiu przesłaniach lub siedmiu listach. Jak kobiety są traktowane. Na przykład tekst, którego szukam.

Gdzie autor odnosi się do kobiety o imieniu Izebel. I mówi w wersecie 22. To jest rozdział 2 i werset 22.

Jedno z przesłań skierowanych do kościoła w Tiatyrze. Mówi jednak, że mam to przeciwko tobie. To jest werset 20.

Tolerujesz tę kobietę Izebel, która nazywa siebie prorokinią. Jezebel prawdopodobnie nie jest jej prawdziwym imieniem. Ale imię ze Starego Testamentu, które nadaje jej autor.

Aby ją po prostu scharakteryzować. I mówi, że nauczając tego, Izebel wprowadza w błąd moje sługi, ku niemoralności seksualnej. I spożywanie pokarmów ofiarowanych bożkom.

Dałem jej czas na odpokutowanie za swą niemoralność. Ale ona nie ma ochoty. I werset 22.

Więc rzucę ją na łożo cierpienia. I sprawię, że ci, którzy z nią cudzołożą, będą bardzo cierpieć. Chyba, że pokutują za swoje postępowanie.

więc, że Tina Pippin to przeczytała i powiedziała. Zobacz, jak kobiety są traktowane w tej książce. Jest po prostu traktowana jak prostytutka.

Rzucony na łóżko. I spowodował cierpienie. Ale Pippin w wizjach samego Objawienia.

Zwraca także uwagę na inne odniesienia do kobiet. Na przykład w rozdziale 12. Jan ma wizję kobiety.

Który jest ozdobiony gwiazdami niebieskimi. I jest w ciąży, gotowa urodzić dziecko. Zatem nawet tam podstawową rolą kobiety jest po prostu rodzenie dzieci.

Ale co więcej, gdy narracja toczy się dalej. W dalszej części historii . Wiersz 6. Po urodzeniu syna.

Smok. Ten smok. Druga część wizji.

Smok podąża za kobietą. I w wersecie 6. Kobieta uciekła na pustynię na miejsce przygotowane dla niej przez Boga. Kobieta jest zatem marginalizowana i izolowana.

Jest jakby wygnana na pustynię. Zmuszony do wyjścia na pustynię, aby nie odgrywać żadnej roli. Rozdział 17.

Ponownie w rozdziale 17. Zwróć uwagę na Babilon. Prawdopodobnie nawiązanie do miasta Rzym.

W rozdziale 17. jest przedstawiana jako kobieta będąca prostytutką. Zatem kobieta pojawia się tylko raz w rozdziale 17.

Nagle stała się prostytutką . Wykorzystywana i wykorzystywana przez mężczyzn. I faktycznie, na samym końcu rozdziału 17.

Właściwie tak, rozdział 17. Zwróć uwagę, jak kobieta zostaje zniszczona. To mówi .

Bestia. To jest rozdział 17 Apokalipsy św. W wersecie 16.

Bestia i dziesięć rogów, które widziałeś. Wcześniej w wizji z rozdziału 17. Bestia i dziesięć rogów, które widziałeś, znienawidzą prostytutkę.

I doprowadzą ją do ruiny i pozostawią ją nagą. Będą jeść jej ciało i spalać je ogniem. Zatem podejście Pippina jest takie.

Kobiety. To nie jest bezpieczna książka dla kobiet. Kobiety są marginalizowane.

To prostytutki. To ofiary. Są ofiarami mężczyzn.

Seksualnie aż do prostytucji. Są molestowani. Są bici.

Nawet rozdział 21. Nawet rozdział 21. Wydawałoby się, że jesteśmy na bardziej pozytywnym terytorium.

Jeśli chodzi o sposób postrzegania kobiet. Nowe Jeruzalem porównywane jest do kobiety. Kobieta.

Ale znowu. Pippin przyjmuje język wchodzących do niej narodów . Raczej dosłownie.

Jak wchodzenie w nią seksualnie. A więc kobieta z Apokalipsy. Jest prostytutką.

Ofiarami przez mężczyzn. Zostaje wygnana na pustynię. Nawet w rozdziale 21.

Jest obiektem męskiej seksualności. To samo dotyczy Tiny Pippin. Apokalipsa.

To nie jest bezpieczne miejsce dla kobiet. I właściwie ona to wszystko razem odrzuca. I postrzega to jako coś wrogiego wobec kobiet.

Bardziej miękkim podejściem może być czytanie. Znowu podejście do Starego i Nowego Testamentu z kobiecej perspektywy. Może ponownie odkryję sposoby czytania tekstów.

Które mogliśmy przeoczyć. To mogłoby być bardziej zgodne z samym tekstem. Jedna interesująca lektura.

Daje to wiele ciekawych możliwości. Na które w pewnym momencie natknąłem się. Wraca do rozdziału 4 Jana. Zajmowaliśmy się tym tekstem kilka razy.

W związku z tłem tekstu. Z nawiązaniem do Samarytanina. Fakt, że kobieta, z którą spotyka się Jezus, jest Samarytanką.

Oraz tło i historia relacji Żydów z Samarytanami. To nie było dobre. I jak to wpływa na sposób, w jaki czytamy tekst.

Ale ciekawe jest też to, że Jezus spotyka się z kobietą. I tak rozdział 4 Jana. Jest to bardzo interesujące, gdy czytamy dialog Jezusa z kobietą i jego zaręczyną.

I dzieje się tak. Jezus w zasadzie zaczyna zadawać pytania i wchodzić w interakcję z tą kobietą. I mówi coś bardzo interesującego.

Prosi kobietę, aby zadzwoniła do swoich mężów. A kobieta mówi, że nie mam męża. A potem Jezus mówi: Wiem, że ty nie.

Miałaś ich pięć. A ten, z którym teraz mieszkasz, nie jest Twoim mężem. Zwykle tak to czytamy.

I nauczono mnie to czytać. Czy ta kobieta, z którą mieszka Jezus, jest wysoce niemoralna. Być może jest prostytutką.

Ale ona jest niemoralna. Ona sypia z kim chce. Nie może utrzymać małżeństwa razem.

Przeskakuje od jednego męża do drugiego. A teraz mieszka z kimś, z kim nawet nie jest żoną. Jest więc malowana w bardzo negatywny sposób.

I tak często czytamy tekst. I jak uczono nas to czytać. A jednak ciekawie.

Kilka podejść do tego tekstu, który czytałem. Ta jest bardziej wrażliwa na podejście do tego z perspektywy kobiety. Albo kobiece podejście.

Sugeruje to być może. Być może źle to wszystko odczytaliśmy. A co jeśli kobieta nie jest.

A co jeśli ta kobieta, z którą Jezus rozmawia? Nie jest prostytutką ani żyjącą luźną kobietą. Lub taki, który po prostu przeskakuje z jednej osoby na drugą.

I śpi. A co jeśli ta kobieta jest ofiarą? A co jeśli mężowie ją opuścili?

I w tamtych czasach. Nie być przywiązany do męża. Bardzo by to utrudniło, jeśli nie niemożliwe.

Żeby przeżyła. A więc fakt, że miała pięć małżeństw. To nie tylko jej wina.

Ale może dlatego, że to mężczyźni lub mężowie ją opuścili. I zmuszając ją do ciągłego ponownego wychodzenia za mąż. I przywiąż się do innego męża.

I chociaż ten, z którym jest teraz. Nie jest jej mężem. Mimo to uważa za konieczne przywiązanie się do męskiej postaci.

Tylko dla przetrwania. Czasem więc łagodniej, z braku lepszego określenia. Podejście feministyczne lub ideologiczne.

Może ujawnić wgląd w tekst lub perspektywę. To mogłoby odkryć słabe punkty w jej własnym podejściu. I faktycznie może być nawet bardziej spójny z samym tekstem.

Jak już mówiłem wcześniej. Często jest to jedna z funkcji podejść ideologicznych. Czy często tak jest, jak już mówiłem.

Ujawnij martwe punkty w jej własnej interpretacji. Czasami podejście ideologiczne może odzwierciedlać perspektywę. Są one bliższe samemu tekstowi.

Takie jak kobiece podejście. Jednak znowu trzeba mieć świadomość stanowiska podejść ideologicznych. To jedynie krytyka ideologii tekstu biblijnego.

Nie pozwalając na ideologię tekstu. Albo teologia tekstu. Krytykuj nasze poglądy ideologiczne.

Oraz nasze podejście do interpretacji tekstu biblijnego. To właściwie prowadzi nas do końca. O przyjrzeniu się poststrukturalnym podejściu do interpretacji Biblii.

Zwłaszcza odpowiedzi zorientowane na czytelnika . Podejście do tekstu biblijnego zorientowane na czytelnika. Podsumowując, widzieliśmy tę hermeneutykę i interpretację.

Poruszył się logicznie, a nawet historycznie. Poprzez trzy główne fazy komunikacji. Oznacza to, że autor tworzy tekst.

I przekazuje to czytelnikom, którzy muszą to przeczytać i zrozumieć. Widzieliśmy podejście skoncentrowane na tekście lub na autorze. Należą do historycznych podejść krytycznych.

To spojrzenie na znaczenie, rodzaj skupienia się za tekstem. Podejścia lokujące znaczenie i działanie hermeneutyczne za tekstem. Takie rzeczy jak rekonstrukcja tła historycznego.

Cechy historyczne, o których mowa w tekście. Odkrywanie ich, aby pomóc zrozumieć tekst. Patrząc na takie rzeczy, jak krytyka oparta na źródle.

Oraz krytyka redakcyjna skupiająca się na źródłach tekstu. I ostatecznie na autora, który tworzy tekst. Następnie podejście skoncentrowane na autorze, na którym się skupiamy.

Intencja autorów skupiająca się na autorze tworzącym tekst. A intencja autorów jako wyznacznik znaczenia. Zauważyliśmy to ze względu na pewne trudności nieodłącznie związane z podejściem skoncentrowanym na autorze.

Interpretacja poszła dalej logicznie i historycznie. Nie wyłącznie, ale ogólnie przeszliśmy do podejść skoncentrowanych na tekście. Gdzie sam tekst był ogniskiem znaczenia.

I tak powstały różne podejścia literackie, zakorzenione w formalizmie. Krytyka narracyjna. Rzeczy takie jak strukturalizm.

Patrząc nie tylko na strukturę powierzchni tekstu. Ale podstawowa głęboka struktura. I patrząc na takie rzeczy jak sprzeczności.

Oraz funkcja aktorów i narracji. Retoryczne podejścia krytyczne, które skupiają się na tekście jako całości. Podejścia skoncentrowane na tekście, które skupiają się na całym tekście.

I znaleźć sens zawarty w tekście. Ale znowu ze względu na trudności niektórych z tych podejść. I ich niezdolność do zapewnienia stałego znaczenia.

I zapewnić obiektywne znaczenie. Interpretacja przesunęła się następnie w stronę podejścia bardziej skoncentrowanego na czytelniku. I więcej podejść poststrukturalnych.

To skupiało się na krytyce reakcji czytelników. Że czytelnik odkrywa lub nawet tworzy znaczenie w tekście. Tekst nie ma obiektywnego znaczenia.

Nie ma tekstu. Ale czytelnik rozumie tekst. Jeszcze bardziej ekstremalne podejścia, które postrzegają tekst jako lustro.

To jedynie odzwierciedla usposobienie czytelnika. Oraz wartości i przekonania czytelnika. I społeczność, do której należy czytelnik.

A w końcu jeszcze dalej, do podejść dekonstrukcyjnych. Gdzie po prostu nie ma stałego znaczenia tekstu. Teksty dekonstruują się same.

Są z natury niestabilne. Generują sprzeczne znaczenia. Oraz sprzeczne i sprzeczne interpretacje.

Zatem rezultatem i celem jest po prostu pewnego rodzaju zabawa z tekstem. Niekończąca się swobodna gra. Niekończąca się interpretacja.

I w końcu przyjrzelśmy się pewnym podejściom ideologicznym. Jak powszechnie postrzega się Nowy i Stary Testament. Jeśli chodzi o siły ideologiczne.

Perspektywa ideologiczna autora. I odkrywanie tego. A potem nawet to krytykować.

Aby pokazać, gdzie może to być niesprawiedliwe. Gdzie może to być uciążliwe dla niektórych czytelników. Co w takim razie chcę zrobić dalej.

Na następnej sesji. Zaczniemy w pewnym sensie przenosić naszą uwagę. I przesuńmy naszą uwagę na inne metody interpretacji.

Inne podejścia mieszczące się w tych różnych aspektach. Które właśnie sprawdziliśmy. Bardziej czytelnicze i historyczne.

Lub tekst wyśrodkowany. Przepraszam autorko i historycznie. Wyśrodkowany tekst lub wyśrodkowany czytelnik.

Zacznij przyglądać się różnym metodom i podejściu. Są one zwykle omawiane w podręcznikach hermeneutyki. I są postrzegane jako ważne metody interpretacji.

I zaczynamy od następnej sesji. Zaczniemy przyglądać się krytyce socjologicznej. I jeszcze raz krótko podsumuj, co to jest.

Jak zostało to wykorzystane w badaniach Starego i Nowego Testamentu. A także ocenić słabe i mocne strony. I jak może się to przydać w hermeneutyce i interpretacji tekstu biblijnego.